Rok VII. Nr. 31. Sosnowiec, poniedziałek 1 lutego 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Burza wojenna na Dalekim Wschodzie.

Zbrojna interwencja Sowietów. — Ewakuacja Nankinu. — Cała flota amerykańska w drodze do Chin. — Japończycy idą naprzód. — Starcie z wojskami sowieckiemi.

WASZYNGTON, 31. 1. (wł.) Ostatnie wypadki na Dalekim Wschodzie wywołały duże poruszenie i sensację w Stanach Zjednoczonych.

Niespodziewany atak na Szanghaj i zdobycie miasta przez wojska japońskie, zaskoczyło koła polityczne w Ameryce.

Prasa amerykańska nastrojona jest wobec Japonji bojowo. Domaga się ona stanowczych kroków rządu.

INTERWENCJA AMERYKI?

Olbrzymią sensację wywołało zarządzenie adminiralicji, ażeby cała flota amerykańska odpłynęła na wody chińskie.

Krok ten tłumaczony jest jako gotowość Stanów Zjednoczonych do interwencji w wypadkach na Dalekim Wschodzie.

WOJSKA JAPOŃSKIE IDĄ NAPRZÓD.

Dzielnice chińskie Szanghaju po zniszczeniu ich przez artylerję japońską, zostały całkowicie opanowane przez wojska japońskie.

Poza granicami miasta doszło ponownie do krwawych i zaciętych walk z przybyłemi z głębi Chin oddziałami chińskiemi.

Do portu w Szanghaju zawinęło kilkanaście okrętów wojennych japońskich, z których pośpiesznie wyładowuje się piechota japońska.

EWAKUACJA NANKINU.

Rząd chiński przystąpił do ewakuacji Nankinu. Wszystkie urzędy przenoszone są do nowej, tymczasowej stolicy, — portu Liango, gdzie też w najbliższych godzinach przeniesie się rząd.

W najbliższym czasie spodziewany jest atak wojsk japońskich na Nankin, na co wskazuje koncentracja wojsk japońskich.

INTERWENCJA ZBROJNA SOWIETÓW.

Sowiety zainteresowane są ogromnie ostatniemi wypadkami w Chinach.

W Leningradzie, z polecenia władz, wykończają pośpiesznie sześć okrętów wojennych, które użyte być mają zaraz po wykończeniu przez marynarkę sowiecką.

W Moskwie odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie rady komisarzy ludowych, któremu przewodniczył zastępca Litwinowa, Karachan. Referował on też obecną sytuację na Dalekim Wschodzie, na podstawie najświeższych raportów dyplomatów i attaches wojskowych sowieckich w Chinach i Japonji.

Na posiedzeniu obecny był Woroszyłow i zastępca Igorow.

Uchwały powzięte na tem posiedzeniu otoczone są najściślejszą tajemnicą.

Litwinow, przebywający jak wiadomo w Genewie, odbywa codziennie po 15 do 20 rozmów telefonicznych. Telefonuje on do Moskwy szczegółowe instrukcje, informując się zarazem o sytuacji.

Podobno nawet między Genewą i Moskwą zarezerwowana jest specjalna linja telefoniczna.

Stalin polecił sobie dzisiaj przedstawić szczegółowe raporty o sytuacji na Dalekim Wschodzie, poczem odbył poufną, dwugodzinną konferencję z Karachanem.

W Moskwie mówi się powszechnie o zbrojnej interwencji Sowietów i to już w najbliższych godzinach.

STARCIE Z ODDZIAŁAMI SOWIECKIEMI.

Z Charbinu donoszą, że wczoraj na jednej z pobliskich stacyj kolejowych doszło do starcia pomiędzy wojskami japońskiemi a oddziałami sowieckiemi.

W wyniku starcia jest kilku zabitych i rannych po obu stronach.

Japończycy odsuwają kolejarzy sowieckich od służby, jakoteż przeprowadzają ścisłe rewizje w pociągach sowieckich.

W samym Charbinie i okolicy panuje nastrój wrzenia, który pociągnąć może za sobą niepokojące wypadki.

Minister Zaleski o decyzji rady ligi narodów.

GENEWA, 31. 1. (wł.) Minister Zaleski udzielił dziś wywiadu, w związku z odrzuceniem przez radę ligi narodów wniosków ukraińskich.

Minister oświadczył, że wyrok rady jest bezstronny i sprawiedliwy.

Polska ocenia znaczenie lojalnego współżycia z mniejszościami narodowemi i dała dowody swej dobrej woli.

Akcja ukraińska w Małopolsce Wschodniej musiała być napiętnowana i niemiała ona nic wspólnego z normalną akcją mniejszości narodowych.

Smutny obrzęd pogrzebowy w głębi ziemi.

ECHA KATASTROFY POD BYTOMIEM.

Jak to już donosiliśmy, mimo wysiłków, nie zdołano wydobyć zwłok czterech górników, ofiar katastrofy w kopalni Karsten Centrum pod Bytomiem.

Gdy usiłowania drużyn ratunkowych nie odniosły skutku i nie udało się dotrzeć do zwłok nieszczęśliwych ofiar, zdecydowano, że grobem ich będzie miejsce, w ktorem ponieśli śmierć.

Tam też na głębokości 787 metrów zjechały rodziny zabitych, kapłani i koledzy ofiar i odbył się niezwykły obrzęd pogrzebu.

Ksiądz pokropił miejsce, gdzie zginęli nieszczęśliwi, a następnie zamurowano wejście do tego chodnika.

Na murze umieszczona będzie tablica z nazwiskami zagrzebanych tam górników.

Czy fundusz bezrobocia ma prawo wydawać książki?

WARSZAWA, 31. 1. (wł.) Zarząd związku wydawców książek wystosował energiczny protest, przeciwko wydaniu nakładem funduszu bezrobocia broszury informacyjnej o celach i zadaniach swej instytucji.

Wydawcy stwierdzają, że fundusz bezrobocia nie jest powołany do wydawania książek i robi tylko konkurencję firmom wydawniczym, przeżywającym i tak kryzys.

Taka polityka funduszu bezrobocia przyczynia się pośrednio do powiększania kadr bezrobotnych.

Czyżby to była prawda?

OBAWA O JAKOŚĆ SAMOLOTÓW FRANCUSKICH.

PARYŻ, 31. 1. W izbie deputowanych odbyła się dyskusja nad interpelacjami w sprawie sytuacji, panującej w lotnictwie francuskiem.

Pos. Bousse, przedstawiciel frakcji „socjalistów francuskich", twierdził, że mimo wydawania miljardów, Francja zajmuje ostatnie miejsce w lotnictwie co do jakości materjału.

Samoloty francuskie, stwierdza Bousse, nie są w stanie dogonić aparatów niemieckiego towarzystwa nawigacyjnego Lufthanza.

Prelegent wylicza ostatnie wypadki w dziedzinie lotnictwa i wyciąga pesymistyczne konkluzje co do materjału lotniczego francuskiej fabrykacji.

SKAZANIE PASZKWILANTÓW

WARSZAWA, 31. 1. (wł.) Sąd grodzki w Wołominie skazał wczoraj niejakiego Obarskiego i Piątkowskiego po trzy miesiące więzienia za obrazę rządu i marszałka Piłsudskiego. Miało to miejsce podczas wyborów do sejmu. Oskarżeni wówczas na wiecu obrzucili rząd, jakoteż marszałka Piłsudskiego stekiem obelg i insynuacyj.

Oskarżyciel i obrońca zapowiedzieli apelację.

KARDYNAŁ KAKOWSKI U OJCA ŚW.

CITTA DEL VATICANO, 31.1. Ojciec święty przyjął na dłuższej audjencji ks. kardynała Kakowskiego.

OLBRZYMI POŻAR NA BIAŁORUSI.

Kolektyw niemiecki spłonął.

WILNO, 31. 1. W okręgu zasławskim, w miejscowości Łużewo, na sowieckiej Białorusi, spalił się niemiecki kolektyw Lenindorf.

Kolektyw ten liczy kilkanaście większych i mniejszych budynków włościjańskich i obsadzony jest rolnikami narodowości niemieckiej.

Z pożaru, który trwał przeszło dobę, zdołano uratować zaledwie 7 budynków.

— o —

SCHWYTANIE BANDY PRZEMYTNIKÓW.

WILNO, 31. 1. W ciągu ostatnich trzech dni na pograniczu polsko - litewskiem w rejonie Koltynian, Oran, Druskienik, Łozdziej i Wiżajn zatrzymano 15-tu przemytników, którym skonfiskowano tytoń pochodzenia litewskiego, sacharynę, jedwab, spirytus skażony, oraz galanterję.

Na odcinku granicznym Łozdzieje i koło Koltynian paru przemytników postrzelono.

W rej. Kozaczyzny w czasie ucieczki, zastrzelono przemytnika, wpobliżu zaś Druskienik, również podczas ucieczki, przemytnik utonął.

Według rocznych sprawozdań organów K. O. P. na poszczególnych odcinkach granicznych województwa wileńskiego stan bezpieczeństwa polepszył się znacznie.

W porównaniu z rokim ub. zanotowano spadek napadów rabunkowych w pasie granicznym, zmniejszyła się liczba kradzieży i nastąpił zupełny zanik band dywersyjnych.

O PANU PREZYDENCIE RZECZYPOSPOLITEJ.

W hołdzie dzisiejszemu Solenizantowi.

Rodzina Mościckich z Płockiego, z której pochodzi prezydent Rzeczypospolitej nie zapisała się głośno w dziejach wzajemnie zwalczających się „familij" u schyłku 18-go wieku. Ale nazwiska bezpośrednich przodków dzisiejszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej idą nieprzerwanym łańcuchem w walkach o niepodległość, w tych walkach, w których zdobywało się nie starostwa, i kasztelanje, ale — bezimienną mogiłę, więzienie, stryczek, Sybir. Do tych walk zobowiązywało i popychało nie szlachectwo herbowe, ale szlachectwo wypisane w duszy, herb prawego, dziel nego i ofiarnego polaka. Takim herbem pieczętowali się przodkowie najwyższego dziś Dostojnika Rzeczypospolitej. Jego pradziad bierze udział w legjonach napoleońskich, dziad walczy w roku 1830-31-ym, ojciec i stryj rodzony— w powstaniu 1863-go roku. Stryj ginie od kuli wrażej.

Ani upadek powstania, ani emigracyjna tułaczka, więzienie w cytadeli warszawskiej i upadek dawnej zamożności nie złamały na duchu ojca dzisiejszego prezydenta Rzeczypospolitej. Atmosfera rodzinna, w której wzrastał, nie było snać atmosferą „niewczesnych żalów", przygnębienia moralnego i ugody z wrogiem, skoro młody Ignacy Mościcki już jako student politechniki ryskiej bierze udział w przygotowaniach do nowej walki o niepodległość i przed prześladowaniami władz moskiewskich już jako 24-letni młodzieniec (ur. w r. 1867-ym) uchodzić musiał zagranicę.

W twardym trudzie zwykłego robotnika zdobywa sobie Ignacy Mościcki kawałek chleba powszedniego w Londynie, równocześnie kształci się w dalszym ciągu w naukach technicznych, w szczególności — w chemji i bierze żywy udział w wydawnictwie „Przedświt", ówczesnym organie kierowniczym polskiej partji socjalistycznej. Zdobyta w Londynie wiedza, oraz życzliwe poparcie prof. Wierusz-Kowalskiego pozwala Ignacemu Mościckiemu zająć stanowisko asystenta w uniwersytecie szwajcarskim, pozwala mu nietylko pracować nadal w zakresie naukowym, ale daje ujście jego talentom wynalazczym.

Ignacy Mościcki jest pierwszym z tych, którzy przypuszczają szturm do otaczającej nas atmosfery, by jej wydrzeć tajemnicę tworzenia związków chemicznych. Nie dla celów eksperymentalnych i ściśle naukowych, ale i dla celów praktycznych również. Po świecie całym, wśród uczonych, ekonomistów, rolników przed laty czterdziestu idą z początku głuche szmery, potem coraz głośniejsze alarmy: saletra chilijska jest na wyczerpaniu. Co będzie, gdy się wyczerpie zupełnie? Przecież, podwojenie, nawet potrojenie plonów żyta i pszenicy na gruntach ubogich, ludzkość zawdzięcza właśnie stosowaniu sztucznych nawozów azotowych, wśród których saletra chilijska pierwsze zajmuje miejsce. Przed nauką staje zagadnienie konkretne: wiązania azotu zawartego w otaczającej nas atmosferze w związki chemiczne, któremi rolnik mógłby zasilać swe niwy.

Młody asystent, Ignacy Mościcki, staje w pierwszym szeregu uczonych których ten problem interesował. Może pamięć o ubogich w pierwiastki azotowe niwach mazowieckich i o mozołach rodzonego ojca - rolnika, który biedził się nad ich zasileniem, pchnęły Ignacego Mościckiego do pracy w tym kierunku. Jego wynalazki i odkrycia w tej dziedzinie zapisały go nieśmiertelnemi głoskami w dziejach nauki i postępu.

Może znajdzie się kiedyś badacz, który zdoła obliczyć, ile miljonów ludzi nakarmiły wynalazki i odkrycia prof. Ignacego Mościckiego. Jeśli Mojżesz napoił lud swój w pustyni uderzeniem laski, wyprowadzając zdrój wody żywej ze skały kamiennej, to nie będzie żadnej przesady, gdy powiemy, że z retort i machin, stworzonych lub zainicjowanych przez Ignacego Mościckiego, corocznie sypie się na świat cały deszcz miljonów kwintali zboża. Problem wyczerpania się gleby urodzajnej, tak groźny dla ludzkości całej jeszcze przed laty kilkudziesięciu, dzisiaj zgoła istnieć przestał.

Przyszłość dopiero oceni, ile i jak wielkie zasługi położył dzisiejszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej dla ugruntowania niepodległości Polski. Niepodległość ta opiera się bowiem nietylko na aktach międzynarodowych, nietylko na instytucjach publicznych, nawet — nietylko na armjach. Jednym z istotnych fundamentów niepodległości jest organizacja i rozwój życia gospodarczego, a w dużym stopniu — przemysłu chemicznego.

W pracy tej i wysiłkach jest pewien moment jaskrawy, historyczny, którego znaczenie ocenić może nawet laik. Jest to moment po plebiscycie na Górnym Śląsku, gdy na mocy decyzji czynników międzynarodowych, Polsce przyznano Chorzów. Była to największa w czasie wielkiej wojny zbudowana fabryka związków azotowych. Zbudowana była przez niemców, w oparciu o metody i wynalazki prof. Mościckiego, dla celów wojennych, po wojnie zaś pracowała dla rolnictwa. Gdy tedy decydujące czynniki międzynarodowe przyznały Chorzów Polsce, niemcy byli pewni, że daje to im piękną sposobność do skompromitowania Polski i polaków w oczach świata całego.

Zabrali z Chorzowa wszystkie plany i księgi i wynieśli się wszyscy — zarówno inżynierowie, dyrektorowie, jak i robotnicy. Został jeden jedyny młody inżynier ślązak. — Polacy — rozumowali niemcy — nie zdołają uruchomić Chorzowa. Skompromitują się wobec całej Europy i wykażą dowodnie, że z wysoce rozwiniętym przemysłem górnośląskim nie potrafią dać sobie rady.

Ale niemcy zapomnieli, że Polska ma Ignacego Mościckiego. Nemezis dziejowa kazała im wybudować Chorzów właśnie dla Ignacego Mościckiego, z którego prac i odkryć obficie korzystali uczeni i technicy niemieccy, skrzętnie zacierając imię wynalazcy polskiego. Ignacy Mościcki stanął na czele Chorzowa i, ku zawstydzeniu niemców, uruchomił go w ciągu paru tygodni.

Było to zwycięstwo, równające się wygranej wielkiej bitwie.

Był to jeden jeszcze plebiscyt — plebiscyt polskiej wiedzy i polskiej sprawności organizacyjnej. Wygraliśmy go dzięki dzisiejszemu prezydentowi.

Z Józefem Piłsudskim łączy Go nietylko dawna znajomość i przyjaźń, ale wspólna im obydwom cecha najbardziej istotna dla ich psychiki: wiara w naród polski, wiara w wielką przyszłość Polski, żądza podźwignięcia narodu polskiego ku wyżynom jego dziejowych przeznaczeń, wstręt do wszystkiego, co niskie, marne, małoduszne i płaskie.

Polska może być dumna z tego, że najwyższą godność w państwie piastują tak dostojne dłonie.

Asper.

Kto ma wykupić świadectwa przemysłowe

W myśl art. 31, 32 i 34 ustawy z dn. 19 grudnia 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 112, poz. 881) zostały pociągnięte z dniem 1 stycznia 1932 r. do obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych następujące przedsiębiorstwa, dotychczas obowiązkowi temu nie podlegające:

1) samoistne przedsiębiorstwa robót i dostaw na sumę do 2.000 zł.

2) hotele i pokoje umeblowane, posiadające do wynajęcia ponad 2 do 4 pokojów.

3) przedsiębiorstwa, zaliczone do rodziału 19-ej części II lit. c. taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy z dn. 15 lipca 1925 roku o państwowym podatku przemysłowym, a zatrudniające bądź samego właściciela przedsiębiorstwa, bądź też właściciela i jednego pracownika, względnie członka rodziny.

Ponieważ ustawa z dn. 19 grudnia 1931 r. została ogłoszona w dn. 31 grudnia 1931 r. wymienione wyżej przedsiębiorstwa, nie były w możności wykupić świadectw przemysłowych na r. 1932 w terminie określonym w art. 30 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym.

Z tych względów ministerjum skarbu na podstawie art. 122 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym odracza do końca lutego 1932 r. termin do nabywania świadectw przemysłowych na r. 1932 przez wyżej wymienione przedsiębiorstwa.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

64

Pani Dauray, nie radząc się nawet lekarza, kazała brać Henryce jakieś środki wzmacniające, stosowane w początkach anemji. Środki te nie pomagały i stan Henryki nie zmieniał się na lepsze. Wtedy wezwano przyjaciela domu, doktora Jerzego Lamarre.

Doktór po pierwszej wizycie uspokoił zupełnie rodziców.

— To bagatela — rzekł — panna Henryka przebywa przesilenie zwyczajne i przewidziane... Nie trzeba zapisywać środków żadnych; sama natura w takich razach pomaga najskuteczniej.

W takim stanie upłynął czas jakiś.

Jerzy Lamarre zajęty w Paryżu z każdym dniem wzrastającą liczbą pacjentów, jak również egzaminami, do których się przygotowywał celem otrzymania stanowiska naczelnego lekarza w jednym z wielkich szpitali paryskich, przestał nawiedzać willę jaworową.

— Jeżeli za kilka dni nic się nie zmieni, to proszę mnie uprzedzić — rzekł do pani Dauray — jeżeli zaś przeciwnie, nastąpi zmiana na lepsze, to niech pani nie przyzywa mnie Bardzo mało mam teraz czasu i chciałbym podwoić liczbę godzin w dobie...

Skoro Jerzy Lamarre, tak głęboko kochający Henrykę, był spokojnym, widocznie więc stan jej nie przedstawiał żadnego niebezpieczeństwa.

Rozumowanie to było zupełnie logicznem, więc i państwo Dauray uspokoili się.

Jedna tylko osoba w willi niepokoiła się coraz więcej.

Była nią Anusia, pokojowa Henryki.

Przebywając bezustannie z nią razem i żyjąc prawie w zażyłości, spostrzegała każdego dnia pewne wskazówki, dręczące ją do najwyższego stopnia, ale nie mówiła o nich nikomu.

— W końcu — mówiła do siebie — może to nic nie znaczy i ja dręczę się bez powodu.

Dziwne fantazje i nagłe zmiany gustu zaczęły objawiać się w Henryce. Od najmłodszego dzieciństwa panna Dauray nie lubiła owoców i przepadała za ciastkami, konfiturami, cukierkami i wszelką słodyczą. Teraz z każdym dniem, z każdą prawie godziną znajdowała coraz większe upodobanie w gruszkach i winogronach i doświadczała wstrętu dla tylu ulubionych dawniej przysmaków słodkich.

— Ot, kaprysy dziecinne — myślała pani Dauray.

Eks-bankier z uwagą śledził zmiany zachodzące w Henryce, ale cierpliwie czekał powrotu do stanu normalnego. I dlaczegóż miał się nie pokoić, skoro Jerzy Lamarre był spokojnym zupełnie i utrzymywał z powagą lekarza, że to tylko stan przejściowy?

Trzeba było nieprzewidzianych okoliczności, by obawa państwa Dauray obudziła się na nowo.

Henryka, która do tego czasu doświadczała osłabienia, bólu głowy i niekiedy spazmów nerwowych, zaczęła cierpieć na serce. Współcześnie jej lekki zręczny chód, nimfy młodej, stał się ociężałym i utrudnionym.

Dolegała jej jakaś duszność, a gorset stał się dla niej narzędziem tortury. Twarz jej zżółkła i pokryła się jakąś cerą niezwykłą.

Państwo Dauray przestraszyli się.

— Co się z tobą dzieje — zapytywała matka, ze łzami w oczach.

— Nie wiem — odpowiadała Henryka — ale to, czego czasami doznaję, jest tak dziwnem, że sama nie pojmuję i nie potrafiłabym określić — i gdy to mówiła, dwie wielkie łzy bezwiednie potoczyły się po jej wychudłych policzkach.

Poczem wpadła w paroksyzm nerwowy i zemdlała. Gdy wróciła do przytomności kazano jej pójść do łóżka.

Eks-bankier dowiedziawszy się o tem, kazał natychmiast zaprządz konie i pojechał do Paryża poradzić się doktora Lamarre.

Anusia, ponura, z namarszczonemi brwiami, pochyliła głowę.

— Co to znaczy? — zapytywała siębie. — Nie opuszczam jej ani na chwilę... nigdzie nie wychodzi sama... a jednak możnaby przysiądz... Nic nie rozumiem... tu można stracić głowę...

I dzielna dziewczyna, rzeczywiście kochająca swą młodą panią, napróżno suszyła swój mózg nad rozwiązaniem strasznej zagadki.

Pani Dauray po odjeździe męża powróciła do córki.

Henryka zemdlała po raz drugi.

Wtedy przerażenie matki wzrosło do najwyższego stopnia.

— Jeżeli ona umrze... — szepnęła i wybuchła łkaniem.

Anusia milczała i gryzła sobie wargi do krwi.

d. c. n.

NA MARGINESIE.

LUTY.

Kiedy kończy się styczeń, nadzieja wstępuje w serce człowieka, ponieważ i dzień już trochę dłuższy i słońce więcej przygrzewa, a chociaż w lutym często bywają śniegi i mrozy, to jednak myśl o bliskiej wiośnie czyni tę zimę już mniej uciążliwą.

Od najdawniejszych czasów wierzą ludzie, zwłaszcza po wsiach, że jeżeli w lutym są silne mrozy i śniegi, to zima nie będzie już długo trwała, bo jak mówi przysłowie: „Gdy mróz w lutym ostro trzyma — wtedy jest niedługa zima".

Niezawsze jednak luty jest mroźny. Mówią o tem znowu inne przysłowia: „Zwykle luty ostro kuty — czasem w luty — same pluty".. „Czasem luty się zmiłuje — że człek niby wiosnę czuje; ale czasem tak się zżyma — że człek prawie nie wytrzyma". Według wierzeń ludowych „w lutym, gdy zagrzmi od wschodniego boku — burze i wiatry walne są w tym roku".

Bardzo ważnem jest święto (2 lutego) M. B. Gromnicznej. Jest ono m. i. wyrocznią pogody.

„Gdy na Gromnice roztaje —
Rzadkie będą urodzaje"

—

„Gdy w Gromnicę z dachów ciecze
Zima długo się powlecze".

—

„Jasny dzień podczas Gromnice—
Lnu przyczynia na przęślice".

Ponieważ dzień robi się coraz dłuższy, więc lud nasz powiada: „Święta Weronika — słoneczko pomyka", a dwa dni później (6 lutego) „O świętej Dorocie — wyschną chusty na na płocie". Św. Walenty (14 lutego) przynosi znów inne przysłowia. Oto jedno z nich: „Gdy na św. Walenty deszcze — mrozy bywają jeszcze". Podobną przepowiednię daje św. Piotr dn. 22 lutego: „Jeśli o św. Piotrze w lutym ciepło służy — do Wielkiejnocy zima czasy swe przedłuży". Przełomową chwilą w lutym jest dzień (25) św. Macieja. Mówią więc po wsiach: „Święty Maciej zimę traci - albo ją bogaci".

Jest to już prawie koniec miesiąca. Wszelkie jednak oznaki wiosny w ostatnich dniach lutego są najczęściej zwodnicze i dlatego najlepiej jest, gdy wiosna dopiero z końcem marca pokaże ludziom swe uśmiechnięte oblicze.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 1 Poniedz.	Dziś: Ignacego Jutro: N. M. P. Gr. Wschód słońca: 7.21 Zachód słońca: 4.35

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 1 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty gramof. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komun. gospodarczy. 13.40. „Organizacja gospodarstwa kobiecego w dobie obecnej". 13.55. Muzyka. 14.00. „Dlaczego gospodynie wiejskie powinny być zorganizowane?" 14.15. Muzyka. 14.20. „O żywieniu inwentarza była już mowa--pomówmy o odżywianiu ludzi". 14.50. Płyty. 15.15. Przegląd komunik. 15.25. „Układ sieci komunikacyjnej w Polsce". 15.45. Giełda pieniężna. 15.50. Piosenki. 16.20. Francuski (kurs elem.). 16.40 Sonata. 17.05. Przemówienie Nacz. Dyr. P. R. z okazji Imienin p. Prez. Rzplitej. 17.10 „Prezydent Rzplitej jako uczony i badacz". 17.35 Muzyka lekka. 18.15 Recital fort. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Bież. wiadom. rolnicze. 19.25. Program na dz. nast. 19.19.30. Wiadomości sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00 Słowo wst. do op. „Napój miłosny". 20.15. Opera „Napój miłosny". 22.15. Feljeton. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.40. Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

Na wczorajszych kongresach górniczych w Katowicach

nie powzięto żadnych zasadniczych uchwał.

Jak zapowiadaliśmy, wczoraj w Katowicach odbyły się dwa kongresy: centralnego związku górników, w którym wziął również udział delegaci górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego i zespołu pracy, bez udziału delegatów Zagłębia.

Obydwa kongresy miały przebieg bardzo spokojny i zasadniczo, ani na jednym, ani na drugim nie powzięto żadnych konkretnych uchwał.

Centralny związek górników na kongresie wczorajszym miał proklamować strajk generalny.

Tymczasem do żadnych tego rodzaju uchwał nie doszło. Poszczególni mówcy wypowiedzieli się, że jeśli wybuchnie strajk, to oni poprą go w całej rozciągłości.

Zespół pracy nie sprzeciwia się zasadniczo strajkowi, ale sam strajku nie proklamuje i pozostawia tę sprawę do rozstrzygnięcia załogom kopalnianym.

* * *

Dzień wczorajszy w Zagłębiu Dąbrowskiem minął zupełnie spokojnie. Na wszystkich kopalniach panował spokój. Zebrań robotniczych nie było.

Poświęcenie i oddanie do użytku nowego budynku szkoły powszechnej

w Strzemieszycach - Małych.

W Strzemieszycach - Małych odbyła się wczoraj uroczystość poświęcenia i otwarcia nowowzniesionej 6-cio klasowej szkoły powszechnej, w której wzięło udział zgórą 2000 mieszkańców Strzemieszyc i okolicznych wiosek.

Ceremonji poświęcenia szkoły, po odprawionem nabożeństwie w kaplicy szkolnej i po uprzedniem okolicznościowem przemówieniu, dokonał miejscowy **prob. ks. Marja Rogójski.**

Następnie okolicznościowe przemówienia wygłosili: **starosta Boxa, wizytator szkolny Rzepecki, insp. szkolny Luchowiec, prezes pow. rady szkolnej dyr. W. Mazur, przedst. rady gminnej i sejmiku będzińskiego inż. Czaplicki, wójt gminy J. Gliszczyński i gospodarz Budny.**

Pozatem wzięli udział w uroczystości wicekom. magistratu w Sosnowcu **H. Almstaedt, przedstawiciele gminy Zagórza, Łośnia, towarzystw oświatowych, oddział strzelca i delegacje straży ogniowych.**

Piękna ta uroczystość urozmaicona była deklamacjami młodzieży szkolnej oraz popisami chóru szkolnego pod **kier. nauczycielki J. Kopczyńskiej.**

Nowowybudowany, jednopiętrowy murowany budynek szkolny mieści w sobie 12 widnych sal wykładowych, kancelarję, salę dla badań lekarskich, salę gimnastyczną, szatnię. mieszkanie dla kierownika szkoły i kapliczkę.

Szkoła została wybudowana za pieniądze miejscowej rady gminnej, przy wydatnej pomocy sejmiku będzińskiego. Ogólny koszt budowy wyniósł około 140 tys. złotych. Szkoła ta może pomieścić około 500 dzieci.

Poświęcenie kamienia węgielnego i złożenie aktu erekcyjnego odbyło się 3 listopada 1929 roku.

Wybudowanie okazałego budynku szkolnego z wzorowem według zasad higjeny wewnętrznem urządzeniem, kosztem stosunkowo małej sumy 140 tys. zł. winno być najlepszym przykładem dla innych, sąsiednich samorządów gminnych.

Komitetowi budowy szkoły za trudy i pracę położone przy realizowaniu budowy oraz **staroście Boxie** za wydatną subwencję ofiarowaną na ten cel, należą się słowa uznania i podziękowania.

W skład komitetu budowy szkoły wchodzą pp.: **wójt gminy J. Gliszczyński, sekr. Wł. Liwarski, członk. rady gminnej R. Dobrzański i T. Duda, oraz miejscowi obywatele M. Gębicki i P. Budny.**

Budżet Czeladzi

rozpatrzony i zakwalifikowany przez radę przyboczną.

Na ostatniem posiedzeniu rady przybocznej, omawiano w dalszym ciągu budżet m. Czeladzi. Rozpatrywana była pozycja, nieprzewidziana na przedostatniem posiedzeniu rady, a jednak przynosząca dochód miastu w sumie 1270 zł. z łaźni miejskiej.

Radni uchwalili kwotę przydzielić do następujących pozycyj: dozorowi szkolnemu w Czeladzi zł. 200, na zakup odzieży i obuwia dla biednych w mieście 500 zł., dla laboratorjum przyrodniczego 100 zł., na wyszkolenie instruktorów LOPP. dla Czeladzi 200 zł., do pozycji 1200 zł. na ogrodzenie pomnika poległych przydzielono 70 zł. i na subwencje dla przysposobienia wojskowego 200 zł.

Po uzgodnieniu kilku małych zmian budżet został przez radę ostatecznie rozpatrzony i przyjęty. W najbliższym czasie zostanie on przesłany władzom nadzorczym do zatwierdzenia.

Rada uchwaliła również wkrótce wysłać na kurs instruktorski LOPP. w Kielcach, p. **Józefa Majcherczyka**. Pozatem dokonano wyboru miejskiej komisji robót publicznych dla załatwienia następujących spraw: przyjęcia wodociągów miejskich, wykupu gruntów pod ulicę polną od p. Nowakowskiego A., zawarcie umowy ze spółką tramwajową Zagł. Dąbr. na dzierżawę ulic pod tramwaje i przyjęcie robót wodociągowych w szkole powszechnej przy ul. Będzińskiej.

W skład komisji weszli pp.: kom. **R. Piwowar, St. Walo, R. Dłużniewski, J. Tierling, B. Wyględacz technik magistratu, inż. A. Gadomski, J. Haber i J. Gawron.**

Wykrycie krwawego morderstwa

we wsi Kościeszyna, pow. pińczowskiego.

W dniu 10 listopada ubiegłego roku zamordowany został skrytobójczo **Jan Sobieraj**, bogaty gospodarz wsi Kościeszyna, pow. pińczowskiego. Około godz. 4 popoł. Sobieraj siedział przy oknie, nagle huknął strzał i Sobieraj trafiony przez okno kulą w serce runął na ziemię.

Morderca po dokonaniu zbrodni zbiegł.

Prowadzone przez policję śledztwo nie dało narazie rezultatów. Dopiero obecnie policja przypadkowo natrafiła na ślad mordercy, którego aresztowano i przekazano władzom sądowym. Mordercą okazał się Marjan Kocela, mieszkaniec tejże wsi. Kocela dokonał zbrodni z namowy **Antoniego Rysia**, który miał osobiste porachunki z Sobierajem. Sobieraj występując swego czasu w sądzie w charakterze świadka, zeznał na niekorzyść oskarżonego o kradzież Rysia, za co ten poprzysiągł mu krwawą zemstę, której dokonał za pośrednictwem Koceli. **Kocela** za zamordowanie Sobieraja miał otrzymać sowite wynagrodzenie na poczet którego Ryś wręczył mu 50 zł. gotówką. Zabójstwo dokonane zostało przy pomocy strzelby, pożyczonej w tym celu od **Jana Petroka.** Kocelę i Rysia odesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

WARSZAWA.

Wtorek, 2 lutego.

10.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11.58. Sygnał czasu z obs. astr. 12.05. Program na dzień bież. 12.10 Kom. meteor. 12.15. Poranek symfoniczny z filharmonji warsz. 14.00. „Higjena wsi — to zdrowie jej mieszkańców". 14.20. Kolendy z Krakowa. 14.30. „Wiejskie dziecko przed sądem w Warszawie". 14.50. „Zakończenie 3-go kursu — uwagi". 15.00. Kolendy z Krakowa. 15.55. Program dla dzieci. 16.20. Muzyka taneczna. 16.40. „Jak zamieniamy ciepło na pracę". 16.55. Arje i pieśni. 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45. Popularny koncert symfoniczny. 19.00. Rozmaitości. 19.25 Piosenki w wykon. Modzelewskiej. 19.40 Program na dzień nast. 19.45. Słuchowisko pt. „Pod gorącem niebem afrykańskiem". 20.15. Koncert wieczorny. 21.55. Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10. Recital fortep. 22.45 Kom. meteor. i policyjny. 22.50. Wiadomości sportowe. 23.00. Muzyka taneczna z kawiarni Gastronomja.

KATOWICE.

Poniedziałek, 1 lutego.

11.45. Codzienny przegląd prasy pol. 11.58 Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.10 Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. z Warszawy. 14.55. Kom. polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl. 15.05. Intermezzo muzyczne. 15.15. Transmisje z Warszawy. 16.00. Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 16.20. Francuski z Warszawy. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.05. Transmisje z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. „Karagjoz — nowogrecki teatr cieni". 19.40 Komunikaty strażactwa śl. 19.45. Transmisje z Warszawy. 22.40. Program na dz. nast. 22.45. Muzyka taneczna z Warszawy.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w poniedziałek, 1 lutego, o g. 8.15 wiecz. po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. doskonała komedja T. Łopalewskiego p. t. **„AURELCIU, NIE RÓB TEGO!"**

We wtorek, 2 lutego — popołudniu o godz. 4-tej, interesująca komedja w 4 aktach p. t. **„HAU - HAU"** („Bryś". Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

We wtorek wieczorem o godz. 8.15— **„CO ON ROBI W NOCY"?** Zabawna farsa o niezwykle wesołej treści i kapitalnych sytuacjach. Ceny zwykłe.

TEATR W WOJKOWICACH KOM.

W środę, 3 lutego o godz. 7.30, w sali Strażnicy zespół teatru miejskiego z Sosnowca odegra przemiłą komedję B. Connersa p. t. **„ROXY"**, która obiegła wszystkie sceny Europy w tryumfalnym pochodzie, a w Sosnowcu grana była 26 razy, co jest dowodem jej wartości widowiskowej. Ceny od 1 do 3 zł.

„CZAR WALCA" i **„KRÓLOWA NOCY"** — oto tytuły dwuch operetek, które ujrzymy w krótkim czasie na naszej scenie, w wykonaniu artystów operetki warszawskiej, którzy zjadą w pełnym komplecie z chórami i orkiestrą.

—o—

Z Kielc.

Osobiste. Naczelnym lekarzem powiatowej kasy chorych w Kielcach, mianowany został dr Beller, który znany był na terenie pow. pińczowskiego jako wybitny działacz społeczny.

(k) **Otwarcie kursu instr. I kat. O. P. L. G.** W czasie od dnia 3-go lutego do dnia 7-go marca br. odbędzie się w Kielcach, staraniem wojewódzkiego komitetu LOPP. kurs instr. I kat. O. P. L. G.

Otwarcie kursu nastąpi w obecności przedstawicieli władz, prasy i zaproszonych gości w dniu 3-go lutego o godz. 2 popoł., w sali klubu urzędników państwwych.

—o—

Z Zagłębia.

Płace w hutnictwie żelaznem pozostają niezmienione. Minister pracy i opieki społecznej, dr. Hubicki, podpisał rozporządzenie, nadające moc obowiązującą orzeczeniu komisji pojednawczo - rozjemczej w Katowicach z dnia 25 go stycznia br. w sprawie płac w hutnictwie żelaznem na Górnym Śląsku.

Orzeczenie to, wbrew żądaniu pracodawców obniżenia płac o 25 proc., zachowuje płace w hutach żelaznych niezmienione na czas do 31 marca br.

Maturzyści śląskich zakładów technicznych. Dnia 26 stycznia 1932 roku **zdali egzamin maturyczny w śl. tech.** zakł. naukowych w Katowicach następujący absolwenci z oddziału budowlanego: Bednarek Bolesław i Modrjoki Wacław z Sosnowca oraz Stawiński Stanisław z Dąbrowy Górniczej.

Młodym technikom życzymy w ich trudnym zawodzie „Szczęść Boże!"

Wieczór taneczny. Staraniem koła samopomocy szkolnej słuchaczy kursów handlowych M. Kołaczkowskiego w Będzinie, we wtorek dnia 2 lutego r. b. w salach na Górze Zamkowej zostanie urządzona zabawa taneczna, na której przybyłych gości czekają miłe niespodzianki. Autobusy z przed lokalu zabawy odchodzić będą w kierunkach: Czeladź, Sosnowiec, Dąbrowa i ewent. Grodziec, Strzemieszyce. Początek punktualnie o godz. 6-tej wieczorem. Wejście jedynie za zaproszeniami.

WALNE ZEBRANIE KOŁA PODOFICERÓW REZERWY NA PIASKACH.

Odbyło się na Piaskach zebranie członków miejscowego koła podoficerów rezerwy.

Zebranie zagaił prezes A. Kubiński, przewodniczył prezes okręgu inż. Br. Szlauer, sekretarzował St. Omirski. Walne zebranie wyraziło ustępującemu zarządowi uznanie za pracę, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: A. Kubiński (prezes ponownie), E. Kotulski (wiceprezes), E. Siemieniec, M. Pasterak (skarbnik), A. Cesarz (wiceskarbnik), M. Kałandyk i I. Sczemiewicz (członkowie zarządu), M. Tylko (komendant). Zastępcy zarządu — pp.: St. Cupiał i M. Nowakowski. Komisja rewizyjna pp.: H. Tecław, S. Omirski i F. Sidowski, zastępcy pp.: I. Odrebiński i I. Samolewicz. Sąd koleżeński pp.: I. Dudała, B. Wołczyk i F. Kuchta, zastępcy pp.: St. Dąbrowski i T. Niemczykowski. Delegaci na zjazd pp.: St. Omirski i St. Cupiał.

Pogadanki w miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie. W lektorjum miejskiej czytelni publicznej odbędą się następujące pogadanki: dnia 1 lutego dr. A. Niepielski „Walka chemiczna w przyrodzie"; dnia 2-go lutego dr. S. Weinzieher „Sprawa odżywiania bezrobotnych"; dnia 3 lutego prof. J. Lassota „Emancypacja kobiet"; dnia 4 lutego p. G. Wróblewna „Czytelnictwo"; w piątek, dnia 5 lutego prof. W. Kamiński „Walka z kryzysem" i dnia 6 lutego prof. I. Steinberg „Ocena poglądów Bertranda Russella na kulturę naszej epoki". Początek pogadanek o godz. 7 m. 30. Po rozpoczęciu pogadanki drzwi od sali będą zamknięte. Wejście bezpłatne.

Towarzystwo sportowe „Ząbkowice" zorganizowało turniej szachowy o mistrzostwo Ząbkowic. Udział w turnieju wzięło 11 czołowych graczy Ząbkowic.

Pierwsze miejsce i zarazem tytuł mistrza Ząbkowic zdobył p. Skrent Bronisław, wygrywając 10 punktów (na możliwych 10), drugie miejsce zajął p. Meżyński Stefan — 7 punktów, trzecie — p. Krzyczmonik Zenon — 7 punktów, czwarte — p. Julczewski Aleksander — 6 punktów, piąte — p. Dąbrowski Adolf — 6 punktów. Pierwsi trzej zwycięzcy otrzymali cenne nagrody.

Wszystko to być może prawda...

ALE JA TO MIĘDZY BAJKI WŁOŻĘ...

Był pewnego razu ołówek; leżał na biurku w jednem z wielkich biur.

Leżał cały dzień zapomniany i nikt z urzędników go nie dotknął, ani nie pożyczył...

* * *

Były pewnego razu dwie matki, które rozmawiały o swych dzieciach; każda mówiła tylko o dzieciach innej, chwaląc je, a ganiła własne.

* * *

Były pewnego razu dzieci, które nie uważały poglądów własnych rodziców za przestarzałe...

* * *

Był razu pewnego dłużnik, który sam przyszedł oddać pieniądze, a wierzyciel, który nie chciał ich przyjąć.

* * *

Byli pewnego razu podróżni, którzy siedząc w przepełnionym przedziale kolejowym, mówili do nowowchodzącego: „Prosimy... miejsca jest dużo, bardzo dużo. Zmieścimy się".

* * *

Wszystko to możliwe, ale...

Mleko kipi, drzwi skrzypią, a kwiaty więdną...

Na wszystko jest praktyczna rada!

Małe recepty na czasy wielkiego kryzysu.

Żyjemy w czasach, kiedy to najdrobniejsze nawet sumy, wydane na inwestycje domowe mogą zaważyć na naszym budżecie.

Zrozumiał to pewien chemik z Kolonji wydał książkę, zawierającą 375 recept dla użytku gospodarstwa domowego.

* * *

Niektóre z nich przytaczamy. Przydadzą się z pewnością naszym czytelniczkom.

Co robić gdy się chce
pokrajać szybę szklaną na mniejsze kawałki?

Nie trzeba do tego szklarza, ani djamentów.

Wystarczy zanurzyć szkło w dużej miednicy pełnej wody i zwykłym nożem krajać je pod wodą.

Będzie się krajało, jak papier...

Co robić,
by zelówki bucików nie zdzierały się zbyt często?

Kupić kleju stolarskiego, rozgotować go, gęstą masą posmarować zelówki i wysuszyć.

Będą dwa razy trwalsze, niż przedtem.

Co robić, gdy
błoto pryśnie na jedwabne pończochy i zostawi plamy?

Gdy nie można ich zaraz wyprać, niema na to np. czasu, wystarczy potrzeć plamy zwykłą miękką gumą do ścierania ołówka.

Znikną natychmiast.

Co robić, gdy
zupa okaże się po ugotowaniu przesolona?

Zanurzyć w niej srebrną łyżkę i przegotować raz jeszcze.

Cała sól obsiądzie na łyżce.

Co robić, gdy
okaże się, że niema w domu cukru pudru, tylko kryształ,
a puder jest potrzebny?

I to jest proste.

Należy nasypać kryształu w woreczek, postawić na tem gorące żelazko, potrzymać parę minut i z kryształu robi się puder...

Co robić, gdy
kwiaty więdną w ciepłym pokoju, a chce się odświeżyć?

Wsypać do wody odrobinę sody w proszku.

Co robić, gdy
drzwi w mieszkaniu skrzypią?

Tłuszcz łatwo plami ścianę.

Praktyczniejsze jest posmarowanie zawiasów ułamanym i roztartym szyferkiem z ołówka.

Co robić, gdy
obawiamy się, że mleko wykipi,
a nie mamy czasu być cały czas w kuchni?

Poprostu, posmarować brzeg rondelka masłem, a opóźnia się tem kipienie.

Takich rad praktycznych, zażegnujących małe nieszczęścia domowe jest w cennej książce wiele. Nic dziwnego, że rozeszła się w Niemczech w 10 tysiącach egzemplarzy.

Porwanie panny rabinówny w Szydłowcu.

Do Szydłowca przybył przed paru tygodniami mistrz Chaim Syrowatko i ogłosił, że uczy tańców, a zwłaszcza „rumby", według wykwintnych wzorów „warszawskich i paryskich". Młodzi szydłowczanie, przeważnie pochodzenia żydowskiego, masowo rzucili się do studjów choreograficznych, a wśród uczennic znalazła się córka miejscowego rabina p. Rebeka Lanzman. Mistrz Syrowatko zainteresował się piękną Rebeką — zwłaszcza, gdy dowiedział się, że papa jej posiada niemało oszczędności w dolarach. Po kilku jednak dniach „szkoła" została zwinięta i mistrz Syrowatko zniknął z bruku szydłowskiego, a wraz z nim piękna Rebeka i... 3.500 dolarów jej ojca. Powstała wielka awantura, cały Szydłowiec składa kondolencje opuszczonemu ojcu, a policja poszukuje uciekinierki i jej uwodziciela.

NOCNE POCIĄGI TRAMWAJOWE

KRÓL. HUTA — W. HAJDUKI — KATOWICE — SOSNOWIEC

na próbę od dnia 1. 2. 32 r.

Sosnowiec	—	—	0^{33}	1^{33}	2^{33}	3^{33}	4^{30}	
Szopienice	—	—	0^{48}	1^{43}	2^{43}	3^{43}	4^{36}	
Katowice	—	—	0^{01}	2^{01}	3^{01}			normalny
W. Hajduki	—	0^{22}	1^{19}	2^{19}	3^{19}			rozkład
Król. Huta	—	0^{35}	1^{29}	2^{29}	3^{29}			dzienny

Król. Huta	—	0^{35}	1^{33}	2^{33}	3^{38}	
W. Hajduki	—	0^{44}	1^{42}	2^{42}	3^{42}	normalny
Katowice	—	1^{08}	2^{01}	3^{01}	4^{01}	rozkład
Szopienice	0^{24}	1^{21}	2^{21}	3^{21}	4^{21}	dzienny.
Sosnowiec	0^{33}	1^{29}	2^{29}	3^{29}	4^{29}	

TARYFA: Należy wykupić podwójne bilety jazdy. Właściciele kart miesięcznych wykupują tylko pojedyńczy bilet jazdy — jako opłatę dodatkową. Tygodniowe karty robotnicze ważne są bez opłaty dodatkowej.

Śląsko-Dąbrowskie Kolejowe Towarzystwo Eksploatacyjne Sp. z o. p.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. [illegible] Redaktor odp.: Józef Oskólski